

KS. EUGENIUSZ TOMASZEWSKI

HISTORYCZNA PRAWDA EWANGELII WEDŁUG KONSTYTUCJI SOBORU WATYKAŃSKIEGO II *DEI VERBUM*

Artykuły 18 i 19 konstytucji dogmatycznej Soboru Watykańskiego II *Dei Verbum* są poświęcone czterem kanonicznym Ewangeliom. Tekst odnośnych artykułów brzmi w przekładzie polskim następująco:

Niczyjej uwagi nie uchodzi, że wśród wszystkich pism biblijnych, także wśród pism Nowego Testamentu, Ewangelie słusznie zajmują miejsce najwybitniejsze. Są bowiem głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego Zbawiciela. Kościół zawsze i wszędzie utrzymywał i utrzymuje, że cztery Ewangelie są pochodzenia apostołskiego. Co bowiem Apostołowie na polecenie Chrystusa głosili, to później oni sami oraz mężowie apostołscy pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie nam przekazali jako fundament wiary, mianowicie czteropostaciową Ewangelię według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Święta Matka Kościół silnie i bardzo stanowczo utrzymywał i utrzymuje, że cztery wspomniane Ewangelie, których historyczność bez wahania stwierdza, podają wiernie to, co Jezus, Syn Boży, żyjąc wśród ludzi, dla wiecznego ich zbawienia rzeczywiście uczynił i czego uczył aż do dnia, w którym został wzięty do nieba. Apostołowie po wniebowstąpieniu Pana to, co On powiedział i czynił, przekazali słuchaczom w pełniejszym zrozumieniu, którym cieszyli się pouczeni chwalebnymi wydarzeniami życia Jezusa oraz światłem Ducha prawdy oświeceni. Święci zaś autorowie napisali cztery Ewangelie, wybierając niektóre z wielu wiadomości przekazanych ustnie lub pisemnie; ujmując pewne rzeczy syntetycznie lub objaśniając, przy uwzględnieniu sytuacji Kościołów; zachowując wreszcie formę przepowiadania, ale zawsze tak, aby nam przekazać szczerą prawdę o Jezusie. W tej przecież intencji pisali, czerpiąc z własnej pamięci i z własnych wspomnień, czy też korzystając ze świadectwa tych, którzy »od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa«, byśmy poznali prawdę tych nauk, które otrzymaliśmy (Łk 1, 2-4) ¹.

O ile artykuł 18 traktuje o apostołskim pochodzeniu Ewangelii, zresztą według tradycyjnego rozumienia, i podnosi ich pierwszeństwo przed pozostałymi księgami Nowego Testamentu, to artykuł 19 wchodzi w zagadnienie historyczności Ewangelii i dotyka problemu prawdy historycznej. Wprawdzie nas interesuje bezpośrednio artykuł 19, ponieważ

¹ Tłumaczenie polskie tekstu z: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 358—359.

jednak pozostaje on w rzeczowym związku z artykułem poprzednim, dlatego celem bardziej wyczerpującego omówienia historyczności Ewangelii należy skomentować oba artykuły².

Ewangelie są pierwszorzędnym świadectwem życia Jezusa, uczy sobór w art. 18. Ich pierwszeństwo przed pozostałymi pismami Nowego Testamentu zasadza się na boskim charakterze Jezusa. Tym samym sobór stwierdza, że Ewangelie mają bardziej bezpośredni związek z Jezusem niż pozostałe księgi Nowego Testamentu. To zaś prowadzi do odkrycia jeszcze innej przyczyny wysuwania Ewangelii na czoło, mianowicie troski o ich charakter historyczny. Nie tyle bowiem listy św. Pawła, ile Ewangelie są przedmiotem gorących dyskusji. Sobór pragnie tym dyskusjom nadać właściwy kierunek; zajmuje stanowisko wobec współczesnych poglądów odnośnie do autentyczności literackiej i historycznej Ewangelii. Wyczuwa się nawet obawę soboru przed zagrożeniem ich autentyczności historycznej, gdyż niektórzy egzegeci protestanccy, idący za głosem bultmannowskiej egzegezy i postulatu demitologizacji, dopatrują się mitów. Nie lekceważy też sobór zbyt uproszczonych poglądów niektórych kół biblijnych, uważających Ewangelie niemal za historycznie pewne protokoły ziemskiego życia Jezusa. Stąd sformułowania 18 artykułu konstytucji, dostrzegając te dwa niewłaściwe poglądy, starają się skierować badania biblijne na właściwe tory.

Dlatego to właśnie w art. 18 sobór wskazuje na historyczne początki Ewangelii. Są one bowiem apostołskiego pochodzenia; nie powstały w czasach poapostołskich. Niemniej jednak apostołskie pochodzenie Ewangelii nie wyklucza wpływu innych „apostołskich mężów” na ich powstanie, to znaczy takich, którzy Apostołów znali i słyszeli. Sobór nie określa dokładnie sposobu, w jaki Apostołowie stali się autorami Ewangelii, nie określa też bliżej charakteru ich pracy przy redagowaniu tychże; pozostawia w tym względzie inicjatywę fachowcom i ich naukowej do-

² Z bogatej literatury przedmiotu należy wymienić pozycje zasadnicze: D. Arenhoevel, *Was sagt das Konzil über die Offenbarung?*, Mainz 1967; A. Bea, *Die Geschichtlichkeit der Evangelien*, Paderborn 1960; P. Benoit, *Exegese und Theologie*, Düsseldorf 1965; E. Dąbrowski, *Sobór Watykański II a biblistyka katolicka*, Poznań 1967; X. Léon Dufour, *Die Evangelien und der historische Jesus*, Aschaffenburg 1966; J. A. Fitzmyer, *Die Wahrheit der Evangelien* (Stuttgarter Bibelstudien, Nr. 1), Stuttgart 1966; F. Kampa, *Von der Exegese zur Predigt*, Mainz 1968; J. Kudasiewicz, *Ewangelie na nowo odczytane*, [W:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1967, s. 133—195; W. Kwiatkowski, *Od Jezusa historii do Chrystusa kerygmatu*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 2 (1964) 3n.; E. Schick, *Offenbarung und Geschichte*, Mainz 1968; O. Semmelroth — M. Zerwick, *Vaticanum II über das Wort Gottes* (Stuttgarter Bibelstudien, Nr 16), Stuttgart 1966; A. Vögtle, *Das Neue Testament und die neuere katholische Exegese*, Freiburg 1966; W. Trilling, *Fragen zur Geschichtlichkeit Jesu*, Leipzig 1966.

ciekliwości. Trudno dzisiaj podzielać pogląd, jakoby Ewangelie były tylko relacjami świadków naocznych oraz by te relacje dokładnie oddawały fakty historyczne. Nie można po prostu utrzymywać, by dwie z nich pochodziły od Apostołów, a dwie pozostałe od uczniów apostołskich. Także w kołach katolickich utrzymuje się na ogół opinia, że np. Ewangelia Mateusza, poza materiałem pochodzącym od Apostoła, zależy w większości od Ewangelii Marka, ale nawet przy pomocy krytyki naukowej nie da się dokładnie ustalić bezwarunkowo, które fragmenty pochodzą od Mateusza, według tradycji chrześcijańskiej — autora tej pierwszej Ewangelii kanonicznej³. Podobnie z Ewangelią Jana. Wiele wspomnień i refleksji w niej zawartych przypisuje krytyka Janowi, ale za redaktora uważa nieznanego ucznia Janowego⁴. Znany egzegeta katolicki, R. Schnackenburg, w dziele pt. *Das Johannesevangelium* w części pierwszej (Freiburg i. Br. 1965) na s. 101—133, poruszając zagadnienie autorstwa czwartej Ewangelii, wskazuje na wiele czynników, które wywarły wpływ na proces ostatecznego jej ukształtowania się. Zalicza do nich Stary Testament, żydowski hellenizm, judaizm rabinacko-faryzejski, ducha wspólnoty qumrańskiej, a nawet właściwości ideowe mandaizmu, co oczywiście utrudnia niezmiernie ustalenie autora tej Ewangelii, jak też nie sprzyja w wykazaniu związków między nim jako świadkiem bezpośrednim wydarzeń a opisami w niej zawartymi.

Nie mniejsze trudności napotyka się w odkryciu relacji między autorem trzeciej Ewangelii, św. Łukaszem, a przypisywaną mu Ewangelią. Sam bowiem ewangelista w prologu nadmienia, że pisząc ją wykorzystał wiele innych źródeł. Chociażby tylko ta okoliczność stanowi niemałą trudność w ustaleniu fragmentów pochodzenia apostołskiego. W Ewangelii św. Marka, uznawanej powszechnie za Ewangelię św. Piotra, na 661 wierszy V. Teylor około 150 wierszy z publicznego życia Jezusa i około 70 z opisu Jego męki uważa za Piotrowe⁵.

Stąd według dzisiejszego stanu wiedzy na odcinku autentyczności literackiej Ewangelii kanonicznych trzeba powiedzieć, że nie znajdujemy wiele związków między bezpośrednimi świadkami życia historycznego Jezusa a Ewangelią i dlatego trudno nadal podtrzymywać pogląd, jakoby pochodziły one od świadków bezpośrednich, względnie trudno z braku adekwatnych kryteriów określić, które fragmenty Ewangelii ponad wszelką uzasadnioną wątpliwość pochodzą od Apostołów. Nieraz trzeba się zadowolić rozwiązaniem zaledwie prawdopodobnym. Na taką ostrożność w ustalaniu autorstwa Ewangelii, a także czasu ich powstania (przypuszcza się na ogół, że powstały w okresie po 70 roku względ-

³ A. Dulles, *Le Christ des Evangiles*, Paris 1963, s. 37.

⁴ Tamże, s. 38.

⁵ Tamże, s. 39.

nie między 70 a 80; rzadko nawet w kołach katolickich utrzymuje się opinia o powstaniu synoptyków przed 70 rokiem) wpłynęły nowsze badania szkoły Formgeschichte, ostatnio także Redaktionsgeschichte, a co najmniej na te wszystkie zagadnienia rzuciły nowe światło. I tak prace twórców i zwolenników Formgeschichte przekonały, że już od samego początku tradycja o Jezusie miała charakter kerygmaticzny i podlegała procesom rozwojowym w zależności od potrzeb pierwotnego Kościoła; metoda zaś Redaktionsgeschichte ukazała prace autorskie ewangelistów w dziedzinie uporządkowania materiału i kompozycji teologicznej swoich dzieł. Ze żmudnych studiów ostatnich dziesięciu lat wyłania się powoli teologia poszczególnych ewangelistów, których trzeba zaliczyć obok Pawła i Jana do rzędu wielkich teologów pierwotnego Kościoła. Mateusz i Łukasz napisali na nowo Ewangelię Marka z uwzględnieniem aktualnej sytuacji swoich gmin i rozwoju teologii na ich terenie. Wobec badań nad dziejami redakcji, które umożliwiają włączenie trzech pierwszych Ewangelii w ramy historii pierwotnego Kościoła i jego teologii, oczywiście w nowym świetle ukazuje się kwestia autorstwa i czasu ich powstania. Ewangelia św. Jana, jak też i Ewangelia św. Mateusza za ledwie nie wprost ukazują obu Apostołów jako autorów, gdyż najprawdopodobniej na początku za pośrednictwem źródła Q znalazła się np. w Ewangelii św. Mateusza tradycja, zawierająca słowa Pańskie. Już dzisiaj nie da się obronić poglądu, jaki długie lata utrzymywał się w kołach biblistyki katolickiej, z wyraźną tendencją podkreślenia roli świadków naocznych w tworzeniu Ewangelii i z zaprzeczeniem priorytetu Ewangelii św. Marka, że najstarsza jest Ewangelia św. Mateusza, od niej zależą Ewangelie uczniów apostoelskich św. Marka i św. Łukasza, a Ewangelia św. Jana uzupełnia synoptyków⁶.

Wobec tak skomplikowanego stanu rzeczy na płaszczyźnie autentyczności literackiej Ewangelii wyłania się kwestia o wiele ważniejsza od poprzedniej, mianowicie autentyczności historycznej, czyli historyczności treści, a to tym bardziej, że badania Formgeschichte i Redaktionsgeschichte nasuwają — jeśli nie wprost, to ubocznie — wątpliwości w tej sprawie. Jeżeli bowiem Ewangelie pisali ludzie wierzący w Jezusa jako zmartwychwstałego Pana, trudno od nich wymagać, by wiernie oddali słowa czy życie Jezusa ziemskiego; jeżeli zaś redagowali je „słudzy słowa” czy „mężowie apostołscy”, jak ich określa konstytucja soborowa, celem przysłużenia się Kościołowi, również nie można wymagać i spodziewać się od nich, by wiernie i bez tendencyjnego retuszu przekazali potomnym obraz Jezusa z Nazaretu. Jak więc można uzyskać pewność, że relacje ewangelistów o Jezusie są wolne od wpływów doktrynalnych,

⁶ V ö g t l e, op. cit., s. 70 nn.

apologetycznych, polemicznych czy liturgicznych? Oto pytanie, jakie zrodziło się na skutek badań biblijnych ostatnich dziesiątków lat i na jakie starał się sobór odpowiedzieć w 19 artykule omawianej konstytucji w słowach: „[...] Ewangelie [...] wiernie podają to, co Jezus Syn Boży [...] rzeczywiście uczynił i czego uczył”. Sobór zapewne miał na uwadze nie tylko wierzących chrześcijan, którzy mogą mieć uzasadnione wątpliwości odnośnie do autentyczności historycznej Ewangelii, ale przypuszczalnie jego słowa są skierowane do tych badaczy, którzy za wiele w jej powstaniu przypisują twórczym siłom gminy pierwotnej. Nikt dziś z poważnych uczonych nie zaprzecza istnieniu Jezusa z Nazaretu. Wielu z nich mniema natomiast, że identyfikowanie Jezusa z Synem Bożym jest dziełem popaschalnej społeczności chrześcijańskiej, która przypisywała w tym celu Jezusowi w egzystencji ziemskiej takie słowa, których On nigdy nie wypowiedział, i czyny, których nigdy nie dokonał. Jak wiele z tych imaginacyjnych szczegółów pochodzi od samego Jezusa, a ile jest wytworem bujnej fantazji — istnieje duża rozpiętość zdań zależnie od przynależności autorów do kierunków i szkół badawczych. Według pracy protestanckiego teologa Martina Kählera pt. *Der sogenannte historische Jesus und der geschichtliche biblische Christus* (1892) nazywa się Jezusem historyczną osobę, która niewątpliwie żyła na początku naszej ery w Palestynie, zaś Jego obraz, jaki nakreśliły Ewangelie — Chrystusem. Czy istnieje związek między Jezusem historycznym a głoszonym w Kościele Chrystusem? Tej kwestii dotyczy cały szereg naukowych prac⁷.

Sobór zajął stanowisko względem samego zagadnienia. Przede wszystkim przyjął identyczność obu. Nie tylko Jezus z Nazaretu jest historyczny, lecz historyczny jest również Chrystus, którego głoszą Ewangelie; dokładniej — to, co mówią one o Chrystusie, jest historycznie „prawdziwe i pewne”. Czy wobec tego należy rozumieć identyczność Jezusa historii z Chrystusem wiary w tym sensie, że Ewangelie są pro-

⁷ J. Bourke, *Der historische Jesus und der kerygmatische Christus*, „Concilium”, 2 (1966) 14—23; R. Bultmann, *Das Verhältnis der urchristlichen Christusbotschaft zum historischen Jesus*, Heidelberg 1962; J. R. Geiselmann, *Jesus der Christus*, cz. I, München 1965; E. Käsemann, *Das Problem des historischen Jesus*, [W:] *Exegetische Versuche und Besinnungen*, t. I, Göttingen 1965, s. 187—214; W. Marxsen, *Zur Frage nach dem historischen Jesus*, „Theologische Literaturzeitung”, 87 (1962) 575—580; F. Mussner, *Jesus und der Christus des Glaubens*, „Biblische Zeitschr. (NF)”, 1 (1957) 224—252; H. Ristow — K. Matthiae (wyd.), *Der historische Jesus und der kerygmatische Christus*, Berlin 1960; R. Schnackenburg, „Jesusforschung und Christusglaube”, „Catholica”, 63 (1959) 1—17; K. Schubert (wyd.), *Vom Messias zum Christus*, Wien—Freiburg—Basel 1964; A. Strobel, *Die moderne Jesusforschung* (Calwer Hefte, Nr 83), Stuttgart 1966.

tokółem życia Jezusa i podają wiernie wszystko, co On powiedział i działał? A może istnieje między obydwojma tylko pewne podobieństwo, nie stanowiące o tożsamości? Wielu Ojców opowiedziało się — wbrew najnowszym badaniom nad Ewangeliami — za pierwszym stanowiskiem. Rzecz jasna, że ich poglądy nie mogły się utrzymać. Jest też niewątpliwe, że teksty poszczególnych Ewangelii różnią się między sobą nawet wtedy, gdy przekazują te same słowa czy referują te same wydarzenia z życia Jezusa. Na przykład o ustanowieniu Eucharystii Ewangelie znają cztery relacje, które poza zasadniczą zgodnością różnią się w szczegółach. Jeszcze większe jest przeciwieństwo w przedstawieniu ukazowań Zmartwychwstałego, także szczególnie między historią dzieciństwa w Ewangelii św. Mateusza a Ewangelii św. Łukasza.

We wszystkich tych przypadkach nie może być mowy o protokólnym przekazie tradycji ewangelicznej. Zresztą sobór w tej samej konstytucji w art. 12 wyraźnie uczy za encykliką Piusa XII *Divino afflante Spiritu* i za instrukcją komisji biblijnej z 1964 r. *De historica evangeliorum veritate*, że są różne rodzaje historycznych przekazów. Stwierdzenie konstytucji, że Ewangelie są historyczne, nie wyczerpuje zagadnienia, gdyż nie określa bliżej stopnia tej historyczności. Czy na przykład historia męki Jezusa jest w tym samym znaczeniu historyczna, co szczegółowy przekaz o Jego dzieciństwie? Konstytucja jednakowoż podaje dwa motywy, które mogły wpłynąć na pewną różnicę między relacją o fakcie a samym faktem historycznym. Najpierw istnieje między Jezusem a Ewangelią pewien odstęp czasowy i pewna liczba tradentów. Według niedawnych jeszcze poglądów, jak widzieliśmy, przypuszczano, że dwie Ewangelie napisali bezpośredni świadkowie życia Jezusa, a pozostałe — pośredni.

Tymczasem kwestia ich powstania w świetle najnowszych badań wydaje się być bardziej skomplikowana. Konstytucja w art. 19 uwzględniając współczesne badania koryguje poglądy dotychczasowe i uzupełnia je, podkreślając, że autorzy Ewangelii nie tylko sięgali do własnych wspomnień czy wspomnień świadków bezpośrednich życia Jezusa, lecz także do nauki Kościoła o Jezusie. Wiadomo zaś, że ten, kto przepowiada, nie przekazuje wprost, lecz dopasowuje przekaz do umysłowości słuchaczy i do okoliczności. Wobec tego w Ewangeliach nie ma wprost nauki Jezusa, lecz nauka o Jezusie; nie tyle jest w nich mowa o czynach Jezusa, lecz jest to głoszenie, przepowiadanie znaczenia tych czynów dla życia ludzkiego. Stąd więc istnieje w Ewangeliach pewien dystans do faktów historycznych. Dzięki różnym, godziwym zresztą tendencjom, mógł wprawdzie głosiciel Ewangelii ustnej dokładnie oddać rzeczywistość, ale nie ze wszystkimi szczegółami. Ten wzgląd dostatecznie tłumaczy różnice w opisach życia Jezusa u poszczególnych ewangelistów,

którzy korzystali z tradycji ustnej i pisemnej głosiceli Ewangelii. Poza nimi, na co wskazują badania dziejów redakcji (Redaktionsgeschichte), czynni byli przede wszystkim sami ewangelisci, uwzględniający życie i aktualne potrzeby swoich Kościołów, na co też omawiana konstytucja soborowa zwraca uwagę⁸. Dzieje tradycji w czasie między wydarzeniami a ich literacką redakcją, które według dzisiejszych poglądów rozciągały się na dwa pokolenia, ukształtowały ostatecznie Ewangelie. Jakie czynniki przy tym odgrywały dominującą rolę, starają się wykryć różne kierunki badawcze, wysuwające mniej czy więcej przekonujące hipotezy⁹.

Do najbardziej znanych należy hipoteza praewangelii (Urevangelium), którą reprezentują: D. F. Michaelis, G. E. Lessing oraz J. G. Eichorn; następnie hipoteza fragmentów, rozpracowana przez H. G. E. Paulusa, F. Schleiermachera z dawniejszych, a w wieku XX podjęta przez W. Knoxa; a wreszcie hipoteza tradycji ustnej przeżywająca w ostatnich latach swoją wiosnę dzięki pracom szkoły skandynawskiej, reprezentowanej przez H. Riesenfelda i B. Gehardssona¹⁰. Wyniki metody dziejów redakcji wydają się potwierdzać koncepcję tej ostatniej hipotezy i dowodzą możliwości dotarcia do faktów historycznych z życia Jezusa w Ewangeljach, mimo że podają one „historię skerygmatyzowaną”, czyli taką, w której wyrażają się również poglądy teologiczne — prócz faktów jest też ich interpretacja. Apostołom nie tyle zależało na odtworzeniu życia i nauki Jezusa z Nazaretu z tego względu, że było ono cudowne i nadzwyczajne, by je — zwyczajem historyka — przekazać potomnym; najprawdopodobniej o tym życiu niewiele mówili. To, co ich poruszyło, to przeżycia wielkanocne. Głosili Zmartwychwstałego jako Pana ożywiającego Kościół. Dopiero z pozycji wiary w Chrystusa zmartwychwstałego zobaczyli życie Jezusa z Nazaretu i o nim opowiadali. Z ich przekonania, że historia Jezusa nie zakończyła się na krzyżu, lecz nadal się rozwija okazując moc Bożą w działaniu uwielbionego Chrystusa, zrodziła się swoista forma zarówno ustnej, jak też pisemnej tradycji o Jezusie, z której wyłonił się nowy rodzaj literacki, zwany Ewangelią. Swoista świadomość dziejów, jaka ożywiła Kościół od Wielkanocy, jest zasadniczym warunkiem dla zrozumienia autorów Ewangelii, jak też samych Ewangelii przed ich literackim ujęciem¹¹.

⁸ D. A r e n h o e w e l, *Was sagt Konzil über die Offenbarung*, Mainz 1967, s. 91—93.

⁹ R. S c h n a c k e n b u r g, *Neutestamentliche Theologie*, München 1963, s. 75 nn.

¹⁰ R. P e s c h, *Zum Weg der modernen Evangelienforschung*, „Bibel und Leben”, 8 (1967) 53.

¹¹ A. V ö g t l e, *Das Neue Testament und die neuere katholische Exegese*, Freiburg 1966, s. 75.

Nie znaczy to bynajmniej, aby pod wpływem przeżyć wielkanocnych ewangeliści wymyślili historię ziemskiego Jezusa, która by pasowała do Chrystusa uwielbionego. Nie wspominali przeszłości na sposób zwykły i prosty; zobaczyli przeszłość historyczną w świetle późniejszych wydarzeń i ten wgląd w rzeczywistość miał wpływ na rodzaj ich relacji o wydarzeniach przedwielkanocnych. Jak to czynili w szczegółach, należy do badań biblijnych. Sobór zaledwie ogólnie ustosunkowuje się do tego zagadnienia. Jeśli uczniowie wspominali słowa i czyny Jezusa, to oceniali je nie według swego punktu widzenia z okresu przedwielkanocnego, lecz — jak stwierdza sobór w art. 19 — „przekazali je w pełniejszym rozumieniu, którym się cieszyli pouczeni chwalebnyymi wydarzeniami życia Jezusa oraz światłem Ducha Świętego oświeceni”. Dlatego to właśnie w Ewangeliach nie znajdują się wprost opisy wydarzeń życia Jezusa, lecz interpretacja wydarzeń, nie słowa Jezusa, lecz ich znaczenie.

Czy wobec tego, że Ewangelie są wykładnią historii Jezusa, a nie samą historią, a Jezus nie jest w nich inaczej widziany, jak tylko oczyma wiary, możemy do Niego dotrzeć, jeśli Ewangelie podają o Nim wiadomości ubrane w formę kerygmatu apostoelskiego czy nauczania gminy? Czy nie ma słuszności Bultmann i jego szkoła twierdząc, że nie istnieje związek między historią Jezusa a kerygmatem o Chrystusie, należy się wobec tego liczyć z proklamowaniem Jezusa na Chrystusa, a nie z przekazami Ewangelii o Jezusie? Czy wobec wysuniętych trudności można je jeszcze uważać za źródło prowadzące do Jezusa historycznego, czyli takiego, jakim był, a nie jakim głosili Go Apostołowie czy gmina, która w okresie formowania się tradycji o Jezusie mogła coś zmienić albo dodać? Oto pytania.

Według znanych nam poglądów szkoły historyczno-morfologicznej odpowiedź na nie będzie negatywna¹². Tendencje bowiem wierzeniowe Ewangelii są zasadniczą przeszkodą w dojściu do odtworzenia rzeczowych i historycznych faktów z życia Jezusa. Nie stoimy bezpośrednio przed Jezusem, lecz przed gminą wyznającą Jezusa jako Chrystusa. Bultmann wyklucza z kerygmatu gminy o Chrystusie wszelkie ziarno historyczne z okresu ziemskiego życia Jezusa z Nazaretu. Godzi się zaledwie na uznanie krzyża i śmierci Jezusa na krzyżu za fakt historycznie pewny, ale już zmartwychwstanie, jego zdaniem, nie ma charakteru historycznego, lecz eschatologiczny, gdyż rozegrało się poza światem oraz historią i dla-

¹² Por. W. Trilling, *Fragen zur Geschichtlichkeit Jesu*, Leipzig 1966, s. 145 nn.

tego nie wchodzi w zakres poznania historycznego; faktem historycznym możliwym do wykazania jest wielkanocna wiara uczniów¹³.

Wprawdzie stosunek do badań nad życiem Jezusa historycznego uległ zmianie u uczniów profesora z Marburga, ale i oni — prócz tego, że wiążą kerygmat o Chrystusie z życiem historycznego Jezusa, a Jezusowi Ewangelii przypisują niekiedy rysy, które mogły należeć do Jezusa historycznego¹⁴ — nadal z rezerwą odnoszą się do historycznej wartości Ewangelii synoptycznych. Ale nawet kierunek historyczno-morfologiczny, mimo zastrzeżeń, jakie wysuwa co do wiarygodności tradycji synoptycznej, nie może zaprzeczyć istnieniu kryteriów umożliwiających odkrycie w niej autentycznych słów Jezusa ani też odmówić gminie chrześcijańskiej zainteresowania w wiernym ich przekazywaniu i zdolności do takiego przekazania. Egzegeci pokazali sposoby odczytania w Ewangeliach słów Jezusa czy odkrycia szczegółów Jego życia, które ze względu na ich swoistość nie odzwierciedlają bynajmniej jedynie typicznej sytuacji gmin chrześcijańskich, lecz wiążą się właśnie z Jego osobą¹⁵. Palestyński koloryt opisów ewangelijnych, szczególnie przypowieści, arameizmy, właściwości językowe wypowiedzi, oryginalność myśli wskazują na Jezusa jako na ich autora. Wprawdzie wymienione cechy fragmentów Ewangelii również świadczą mogą o pochodzeniu ich od gminy chrześcijańskiej, używającej języka aramejskiego i żyjącej w warunkach palestyńskich, ale rzetelne studia historyczno-filologiczne w połączeniu z metodami: historyczno-morfologiczną, dziejów redakcji i tradycji, jaśniej niż dotychczas ukazują, gdzie i z jakich względów gmina była zainteresowana wiernym przekazaniem słów Jezusa, a znów gdzie i kiedy wyeksponowała nie tyle historię, ile raczej interpretację życia Jezusa w sensie odpowiadającym jej potrzebom w danym czasie. I jakkolwiek nie jest sprawą łatwą oddzielić nauczanie gminy o Jezusie od nauczania samego Jezusa, to już dzisiaj w wielu przypadkach można ustalić historycznie wiarygodne fakty z Jego życia oraz odtworzyć

¹³ R. Bultmann, *Neues Testament und Mythologie*. [W:] *Kerygma und Mythos*, Hamburg—Volksdorf 1954, s. 44 nn.

¹⁴ Por. E. Käsemann, *Das Problem des historischen Jesus*, „Zeitschrift f. Theol. und Kirche”, 51 (1954) 152; E. Fuchs, *Zur Frage nach dem historischen Jesus*, Tübingen 1960; G. Bornkamm, *Jesus von Nazareth*, Stuttgart 1956, s. 22; H. Conzelmann, *Jesus Christus. Die Religion in Geschichte und Gegenwart*, Tübingen 1960³, t. III, s. 623.

¹⁵ J. Jeremias, *Abba. Studien zur neutestamentlichen Theologie und Zeitgeschichte*, Göttingen 1966, s. 146—148.

autentyczne słowa, a nawet dotrzeć do odkrycia Jego świadomości, jak tego ostatnio dowiedli N. Brox¹⁶ i F. Mussner¹⁷.

Nawet przy całej powściągliwości dzisiejszych badaczy okazuje się, że Jezus występuje w Ewangeliach jako prorok, prawodawca, nauczyciel i cudotwórca, a Jego działanie ma charakter nie spotykanej dotąd potęgi. Dlatego, ich zdaniem, nie znajduje podobnej sobie osoby w swoich czasach i w swoim otoczeniu. Nieporównywalna jest również osoba Jezusa i Jego roszczenia z Mistrzem Sprawiedliwości, znanym nam ze współczesnej Jezusowi literatury qumrańskiej. Podobieństwa między życiem Jezusa a życiem Mistrza Sprawiedliwości są jedynie domniemane, a znowu paralele między społecznością w Qumran (ustrój, wspólna własność) wprawdzie mogą świadczyć o możliwości wpływu qumrańczyków na gminę jerozolimską, ale w sprawach drugorzędnych, gdyż zasadnicze treści chrześcijańskie nie zostały wcale naruszone¹⁸.

W tym miejscu należy również wspomnieć krytycznymi przykładami popartą argumentację H. Schürmanna, który ułatwia dostęp do Jezusa historycznego przy użyciu metody historyczno-morfologicznej. Autor wykazuje, że czynnikiem kształtującym Tradycję nie jest jedynie Kościół pierwotny, lecz grono uczniów wraz z Jezusem, czyli inaczej, że Tradycja ma swój początek już w okresie przedwielkanocnym¹⁹. Podobnie prace B. Rigaux²⁰ i A. Vögtle²¹, łącząc krytykę literacką tekstu z metodą historyczno-morfologiczną, wykazują, że siedliskiem życiowym (Sitz im Leben) dla pewnych faktów i wypowiedzi zawartych w Ewangeliach jest nie Kościół pierwotny, lecz życie i działanie historycznego Jezusa. Rigaux dowodzi, że tekst obietnicy prymatu (Mt 16, 18 n) należy łączyć z osobą Jezusa; podobnie też powstanie grupy Dwunastu²². Vögtle, interesujący się problematyką eklezjologiczną, uważa następujące wydarzenia za fakty historycznie pewne: ukonstytuowanie grupy

¹⁶ N. Brox, *Das messianische Selbstverständnis des historischen Jesus*, [W:] *Vom Messias zum Christus*, wyd. K. Schubert, Wien 1964, s. 185—193.

¹⁷ F. Mussner, *Wege zum Selbstbewusstsein Jesu*, „Biblische Zeitschrift (NF)”, 2 (1968) 161—172.

¹⁸ Por. mój artykuł: *Problematyka chrystologiczna we współczesnej apologetyce*, „Collectanea Theologica”, 30 (1959) 45—49.

¹⁹ H. Schürmann, *Die vorösterlichen Anfänge der Logientradition. Versuch eines formgeschichtlichen Zugangs zum Leben Jesu*, [W:] Ristow — Matthiae (wyd.), op. cit., s. 342—370; tenże, *Traditionsgeschichtliche Untersuchungen zu den synoptischen Evangelien*, Düsseldorf 1968.

²⁰ B. Rigaux, *Die Zwölf in Geschichte und Kerygma*, [W:] Ristow - Matthiae (wyd.), op. cit., s. 468—486.

²¹ A. Vögtle, *Jesus und die Kirche*, [W:] *Begegnung der Christen*, Frankfurt am Main 1900, s. 54—81.

²² Por. notkę 20.

uczniów przez Jezusa; udzielenie im misji nauczania całego Izraela jeszcze za czasów życia ziemskiego Jezusa; zaakceptowanie idei Ludu Bożego; przekonanie Jezusa o śmierci zastępczej jako przyszłej społeczności o charakterze zbawczym; ideę eklezjologiczną nastawioną na przyszłość, a wyrażoną w ustanowieniu Eucharystii; zmianę imienia Szymona na Piotr ²³.

Jak widać, metoda historyczno-morfologiczna właściwie stosowana, czyli eliminująca założenia filozoficzne, nie tylko nie przekreśla możliwości odkrycia egzystencji Jezusa historycznego, lecz wręcz przeciwnie — ułatwia Jego poznanie. Ponadto przy jej pomocy można odróżnić tradycję wcześniejszą od starszej, a niekiedy także rzeczy pierwszorzędne od drugorzędnych, oprawę literacką od zawierającej się w niej prawdy historycznej czy teologicznej. Analiza literacka czy to kompozycji poszczególnych Ewangelii, czy opisów wydarzeń cudownych wskazuje na rolę gminy w opracowaniu materiału tradycji o Jezusie (co nie jest równoznaczne z jej sfalszowaniem) w celu odkrycia znaczenia wydarzeń życia Jezusa historycznego dla religijnego życia wiernych, zarówno w dziedzinie katechetycznej, jak liturgicznej, apologetycznej czy dyscyplinarnej.

Reasumując więc wszystko, co dotąd było powiedziane, trzeba nadmienić, że omawiane artykuły soborowej konstytucji *Dei Verbum* w przedmiocie historyczności Ewangelii na tle współczesnych badań na tym odcinku w stosunku do nauki tradycyjnej dawnych soborów stanowią wielkie novum; nawiązują do głównych myśli zawartych w encyklice Piusa XII, *Divino afflante Spiritu* z roku 1943 odnośnie do gatunków literackich Pisma świętego, i do instrukcji komisji biblijnej z 1964 roku, *De historica evangeliorum veritate*, dopuszczającej wykorzystanie „zdrowych elementów” metody historyczno-morfologicznej (*Formgeschichte*) do głębszego zrozumienia Ewangelii. Nauka soboru w omawianym przedmiocie porusza się bardzo ostrożnie między dwoma skrajnymi biegunami i równocześnie niebezpieczeństwami. Z jednej strony przed zbyt dosłownym rozumieniem Ewangelii, z drugiej zaś przed zaprzeczeniem jej walu historycznego; to ostatnie uwidacznia się w pewnych modnych współczesnych kierunkach egzegezy biblijnej. Ze względu na wieloznaczność słów: *historisch* i *geschichtlich*, często nadużywanych w biblistyce, sobór uczy, że chrześcijańska wiara wiąże się z historycznymi faktami, których istnienie można stwierdzić na drodze krytycznych badań ²⁴. Ponadto zdecydowanie wypowiada się za tym, że pomiędzy wydarzeniami

²³ Por. notkę 21.

²⁴ Odnośnie do dyskusji wokół *geschichtlich* i *historisch* por. E. Schott, *Historie und Geschichte*, [W:] Ristow — Matthiae (wyd.), op. cit., s. 102—109; J. de Fraigne, *Die Eigenart der Geschichtlichkeit Jesu*, tamże, s. 121—135; W. Tril-

a ich literacką redakcją istnieje czasowy dystans, który nie zmieniając rzeczowego charakteru wydarzeń wywarł wpływ na ich kształt formalnoliteracki. Tym samym sobór tworzył zielone światła dla badań Ewangelii metodą Formgeschichte i Redaktionsgeschichte, przez co również wskazał drogę i kierunek dla dalszych badań nad nimi. Z katolickich uczonych metodę Redaktionsgeschichte stosują bibliści niemieccy: Joachim Gnilka, Anton Vögtle i Wolfgang Trilling²⁵.

Wobec tego w dzisiejszych badaniach nad Ewangelią należy posłużyć się zarówno krytyką literacką tekstu, jak też trzeba uwzględnić metody Formgeschichte i Redaktionsgeschichte. Krytyka literacka tekstu winna ustalić gatunek poszczególnych fragmentów Ewangelii; wzmiankowane zaś metody winny ułatwić określenie stopnia wiarygodności historycznej przekazów; odkrycie prawdy teologicznej związanej ze szczegółami biografii Jezusa historycznego, a wreszcie umożliwić ustalenie siedliska życiowego (Sitz im Leben) poszczególnych fragmentów tradycji zawartych w Ewangeliach: czy jest nim osoba Jezusa, czy ewangelista, czy gmina chrześcijańska. Jest to zadanie niełatwe. Podjęło je wielu współczesnych biblistów. Dla ilustracji podamy dwa przykłady, mianowicie z dziedziny badań nad cudami Jezusa i z dziedziny dziecięctwa Jezusa.

Egzegetyczne studia z ostatnich lat przełamują tendencje zacieśnienia problemu do czysto apologetycznego sposobu spojrzenia na działalność cudotwórczą Jezusa, w której widzą coś więcej niż tylko argumenty uzasadniające wiarę chrześcijańską. W rozumieniu Biblii cud jest przede wszystkim znakiem, który może jednym umożliwić znalezienie Boga, a dla innych może stanowić kamień obrazy. Egzegezę współczesną interesuje raczej tradycja cudów, jej wielowarstwowe pokłady i czynniki decydujące o przekazywaniu tej tradycji przez gminę. Dotychczasowe

ling, op. cit., s. 21—22; B. Rigaux, *Kommentar zum fünften Kapitel der Dogmatischen Konstitution über die Kirche*, [W:] *Des Zweite Vatikanische Konzil*, II, Freiburg 1967, s. 567. W. Trilling w cytowanym dziele (s. 21) pisze: „»Historisch« wird im Sinn der modernen Geschichtswissenschaft, als das exact Nachweisbare oder Beweisbare aufgefasst, während »geschichtlich« die gesamte Wirklichkeit und vor allem Bedeutsamkeit, die eine vergangene Zeitperiode oder Person, meint [...] Ferner meint man mit »historisch« die Faktizität, die reine Tatsächlichkeit, mit »geschichtlich« aber das Gesamte einer geschichtlichen Erscheinung, vor allem seine Wirkung und Bedeutung in der Gegenwart und Nachwelt”.

²⁵ J. Gnilka, *Die Verstockung Israels. Isaias 6, 9-10 in der Theologie der Synoptiker* (Studien zum Alten Neuen Testament 3), München 1961.

W. Trilling, *Das wahre Israel, Studien zur Theologie des Matthäusevangeliums*, München 1964.

A. Vögtle, *Beiträge zur Evangelienforschung* (ukaze się niebawem w Düsseldorf, Patmos—Verlag).

badania zdołały wykazać, że tradycja cudów Jezusa jest starsza od tradycji słów Jezusa²⁶, oraz wskazały na kryteria umożliwiające poznanie najstarszych pokładów tejże tradycji²⁷. Studia nad dziejami nowotestamentalnej tradycji chrześcijańskiej zgadzały się dotąd ze stanowiskiem kierunku historycznoreligijnego, który dzieli chrześcijaństwo pierwotne na trzy grupy: chrześcijaństwo judeo-palestyńskie, judaistyczne chrześcijaństwo diaspory i chrześcijaństwo hellenistyczne. Nie brak jednakowoż dzisiaj takich prac, które usiłują związać chrześcijaństwo z inną tradycją. Przykładem jest koncepcja W. Marxsen, doszukująca się siedliska życiowego (Sitz im Leben) dla Ewangelii Marka w tradycji galilejskiej²⁸. Myśl Marxsen podjął G. Schille i rozwinął w swoich studiach poświęconych badaniu tradycji cudów Jezusa²⁹. Autor twierdzi, że ewangelijne relacje o cudach Jezusa nie pochodzą z hellenistycznej tradycji, lecz stanowią oddzielną grupę, powstałą i przekazywaną w północnej Galilei w powiązaniu z innymi wspomnieniami, dotyczącymi życia historycznego Jezusa³⁰.

Krytyka podnosi zastrzeżenia względem koncepcji Schillego odnośnie do priorytetu północnogalilejskiej tradycji chrześcijańskiej przed tradycją judaistyczną i innych kręgów (np. Jana Chrzciciela), ale za uzasadniony historycznie pogląd uważa stosunkowo bardzo wczesne istnienie chrześcijaństwa galilejskiego, za czym zdaje się przemawiać najstarsza warstwa synoptycznych przekazów o cudach Jezusa i pewne wzmianki w listach św. Pawła (1 Tes 2, 14; Gal 1, 17-24)³¹.

Jakkolwiek ostatnie studia poświęcone cudom Jezusa znamionują nie tyle względy apologetyczne czy historyczne, lecz zabiegi w celu odkrycia najstarszych warstw tradycji cudów i czynników decydujących o roz-

²⁶ G. Schille, *Der Mangel eines kritischen Geschichtsbildes in der neutestamentlichen Formgeschichte*, „Theol. Literaturzeit.”, 88 (1963) 491—502; tenże, *Die urchristliche Wundertradition*, Stuttgart 1967, s. 23.

²⁷ K. Kertelge, *Zur Interpretation der Wunder Jesu. Ein Literaturbericht*, „Bibel und Leben”, 2 (1968) 140—154; F. Lentzen Deis, *Die Wunder Jesu. Zur neueren Literatur und zur Frage nach der Historizität*, „Theologie u. Philosophie”, 3 (1968) 392—402.

²⁸ W. Marxsen, *Der Evangelist Markus. Studien zur Redaktionsgeschichte des Evangeliums* (Forschungen zur Religion und Literatur des Alten und Neuen Testaments 67), Göttingen 1956; por. E. Lohmeyer, *Galiläa und Jerusalem*, FRLANT N. F. 34, Göttingen 1936 i R. H. Lightfoot, *The Gospel Message of St. Mark*, London 1950; Marxsen nawiązał w swoich poglądach do opinii wymienionych autorów (zob. H. Conzelmann, *Grundriss der Theologie des Neuen Testaments*, München 1967, s. 163).

²⁹ Por. notkę 26.

³⁰ G. Schille, *Arbeiten zur Theologie*, t. I, 29, Stuttgart 1967, s. 9.

³¹ K. Kertelge, l. c., s. 152—153.

woju tejże tradycji, to jednak i one nie tylko że nie pozwalają na usunięcie w cień problematyki cudów, jak to jeszcze niedawno postulował Bultmann³², ale oddzielając prawdę teologiczną cudów od ich strony historycznej świadczą o cudotwórczej działalności Jezusa z Nazaretu.

Studia poświęcone dziecięctwu Jezusa charakteryzuje tendencja uchwycenia prawdy historycznej przekazów względnie przeprowadzenie podziału między aspektem historycznym a teologicznym. Rzeczowa interpretacja tekstów biblijnych domaga się jak najdokładniejszego określenia ich rodzaju literackiego. Ta zasada odnosi się przede wszystkim do historii dziecięctwa Jezusa ze względu na jej szczególniejszą pozycję w tradycji ewangelijnej. Tymczasem istnieją rozbieżne opinie co do literackiego charakteru omawianych przekazów. Egzegeza konserwatywna wysiła się nadmiernie, aby obronić ich charakter historyczny³³, i nierzadko uzależnia od niego wiarę. Kierunek historyczno-krytyczny natomiast charakteryzuje je jako budujące legendy, odmawia wszelkiej wartości historycznej, a co najwyżej uważa je za dokumenty, w których wyraziła się pobożność późniejszych pokoleń chrześcijańskich³⁴. W ostatnich czasach wkroczo na nową drogę interpretacji historii dziecięctwa Jezusa, która zarzuca alternatywę: przekaz historyczny — budująca legenda i umożliwia określenie jej formy literackiej. Wychodzi się przy tym od faktu, że jest ona uderzająco podobna do historii patriarchów Starego Testamentu³⁵; świadczą o tym nie tylko cytaty tegoż, ale także jej literacka forma, właściwa tradycji żydowskiej, zbliżona do gatunku midrasz i hagadda. Ponadto na ukształtowanie poszczególnych jej fragmentów wywarły wpływ typologia i apokaliptyka. To wszystko dowodzi, że historia dziecięctwa Jezusa w Ewangelii św. Mateusza i św. Łukasza ma przede wszystkim charakter kerygmaticzny. Kto by chciał dopatrzeć się w niej jedynie prawdy historycznej, zabrnije w sprzeczności nie do rozwikłania³⁶. Niemniej jednak pewne wydarzenia w tej historii opisane mogą uchodzić za wiarygodne fakty historyczne. Do nich mogą należeć te, które wymieniają niezależne od siebie źródła historii

³² R. Bultmann, *Zur Frage des Wunders*, [W:] *Glauben und Verstehen*, t. I, Tübingen 1961, s. 214—228.

³³ P. Gächter, *Maria im Erdenleben*, Innsbruck 1953, s. 78—126; tenże, *Die Magiersperikope (Mt 2, 1-12)*, „Zeitschr. f. kathol. Theol.”, 90 (1968) 257—295.

³⁴ M. Dibelius, *Die Formgeschichte des Evangeliums*, Tübingen 1961, s. 119—128; tenże, *Jungfrauensohn und Krippenkind*, [W:] *Botschaft und Geschichte*, t. I, Tübingen 1953, s. 1—78; G. Bornkamm, *Jesus von Nazareth*, Stuttgart 1963, s. 48.

³⁵ R. Laurentin, *Structure et théologie de Luc I-II*, Paris 1957; W. Trilling, *Fragen zur Geschichtlichkeit*, s. 78 nn.

³⁶ A. Vögtle, *Das Schicksal des Messiaskindes*, „Bibel und Leben”, 6 (1965) 254—256.

dzieciństwa Jezusa, zarówno w Ewangelii Mateusza, jak też Łukasza³⁷. Kiedy indziej natomiast trudno rozróżnić ziarno historyczne przekazu od jego oprawy literackiej czy refleksji teologicznej.

Opinia, że ewangeliści w opisie dzieciństwa Jezusa posługiwali się gatunkiem literackim midrasz czy hagadda w celu przekazania prawd teologicznych, ukazujących znaczenie religijne życia Jezusa, tajemnicę Jego dziewiczego poczęcia, sens i cel Wcielenia, plan zbawienia świata, realizowany konsekwentnie począwszy od Izraela, wobec powyższych wydaje się uzasadniona. Nie przemawia ona bynajmniej przeciwko historyczności Ewanegilii, gdyż gatunek literacki perykop historii dzieciństwa Jezusa decyduje o jakości i stopniu prawdy historycznej. Jeżeli więc historia dzieciństwa Jezusa nie jest historią w naszym rozumieniu i nie rości sobie pretensji, by nią być, by wszystko z tego okresu życia Jezusa podać w sposób wyczerpujący i niejako reporterski, to trzeba ją wyklądać według właściwego jej rodzaju literackiego.

Przedstawiony w zarysie na tle fachowej literatury przedmiotu problem historyczności Ewangelii kanonicznych według soborowej konstytucji *Dei Verbum* domaga się jeszcze konfrontacji z apologetyką naukową. Jest rzeczą obojętną, czy apologetykę ujmiemy w sensie powszechnie przyjętym jako dyscyplinę, która przy pomocy argumentów rozumowych stara się krytycznie uzasadnić podstawy wiary chrześcijańskiej (fakt objawienia Bożego i związany z nim fakt istnienia Kościoła nieomylnie podającego objawienie), czy w sensie proponowanym przez twórcę apologetyki totalnej, ks. W. Kwiatkowskiego, jako „systematyczne i krytyczne poznanie samoobrony podstaw historycznych chrystianizmu, jako religii objawionej, z punktu widzenia aksjologicznego zarówno w sensie podmiotowym, jak i przedmiotowym”³⁸; tak czy owak apologetyka musi zająć krytyczne stanowisko wobec współczesnych badań nad historycznością Ewangelii z przyczyn natury ogólnej i szczegółowej.

Apologetyka winna pozostawać w stałym kontakcie z dzisiejszą myślą naukową, a szczególnie z biblistyką, która się posługuje w badaniach nad Ewangelią nowymi metodami. Ponieważ Ewangelie są dla apologetyki i jej dociekań dokumentem o podstawowym znaczeniu, dlatego też winna ona na swoim polu posłużyć się nowymi osiągnięciami z dziedziny badań nad Ewangelią dla zrewidowania swego stanowiska wobec ostatnich wyników naukowych. Nie oznacza to pogoni za sensacją, lecz stanowi o spełnieniu podstawowego warunku pracy naukowej, któ-

37 B. Brinkmann, *Die Glaubwürdigkeit der Evangelien als hermeneutisches Problem*, „Zeitschr. f. kath. Theol.”, 87 (1963) 61—98.

38 W. Kwiatkowski, *Apologetyka totalna, I. Przedmiot i metody apologetyki nowoczesnej*, Warszawa 1961, s. 151.

ry każe brać w rachubę nowo powstałe zagadnienia i nawiązywać kontakty z dziedzinami pokrewnymi, poznawać je i umieć z nich korzystać.

Nowe spojrzenie na Ewangelie jest rezultatem dotychczasowych studiów i rzuca światło na zagadnienie autentyczności historycznej, które w zasadzie pozostaje tożsame z problemem wiarygodności Ewangelii, oraz stosunku wiary chrześcijańskiej do jej podstaw. Zmiany zachodzące na polu badań biblijnych pociągają za sobą również zmiany w dziedzinie apologetyki. Dzisiejsza apologetyka nie zadowala się ogólnym opracowaniem problemu autentyczności literackiej i historycznej Ewangelii oraz stwierdzeniem, że jeśli pochodzą one od ewangelistów, na których tradycja chrześcijańska wskazuje jako na autorów, to można się nimi posługiwać w apologetyce jako pod każdym względem pewnymi dokumentami historycznymi. Tymczasem trzeba pamiętać, że zadania apologetyki nie pokrywają się z celem Ewangelii. Ewangelie to dokumenty pisane pod pewnym kątem widzenia, dlatego nie można z nich wprost wyczytać i poznać czy to mesjańskiej, czy eklezjologicznej świadomości Jezusa lub też faktów historycznych z Jego życia. Pisali je ludzie wierzący dla wierzących, mając na uwadze przede wszystkim życie ówczesnego Kościoła i jego potrzeby. Dzisiaj zdajemy sobie sprawę z tego, że Ewangelie nie są bezpośrednim źródłem do napisania biografii Jezusa i nie stawiają przed nami wprost Jego osoby, tylko nauczanie Kościoła o Nim. Dlatego w pierw trzeba odkryć zainteresowania gminy (katechetyczne, kerygmatyczne, apologetyczne, kultowe i inne) w przechowywaniu czy przekazywaniu wiadomości o Jezusie, czyli trzeba badać, czy i w jakim stopniu gmina chrześcijańska wraz z interpretacją teologiczną przekazywała słowa i czyny Jezusa, co pomoże ustalić historyczną wartość poszczególnego świadectwa o Jezusie z Nazaretu.

Stąd w poszukiwaniu najstarszej tradycji o Jezusie powstaje dla apologetyki palący problem, w jakim stopniu roszczenia Jezusa, jakie Mu tradycja przypisuje, a podejmuje kerygmat i które przyznaje się Jezusowi jako wywyższonemu Panu, odnoszą się do Niego samego i sięgają Jego osoby. I w tym przypadku należy szukać takich fragmentów tradycji, które nie są wyrazem teologicznej interpretacji życia Jezusa pod wpływem wiary wielkanocnej ani też nie są kerygmatem. Żeby to zadanie wykonać, trzeba przede wszystkim przeanalizować tytuły Jezusa w Ewangeljach, a szczególnie u synoptyków. Z dokonanej przez O. Culmanna analizy można wyciągnąć wniosek, że chrześcijańska wiara w Jezusa jako Chrystusa ma swoje źródło i uzasadnienie we własnej świadomości Jezusa i w konkretnym odczuciu, jakie Jezus historyczny wy-

wołał u uczniów i otoczenia, wobec czego nie można dopatrywać się początków tej wiary dopiero w przeżyciach wielkanocnych gminy³⁹.

Krytyczne spojrzenie na materiał biblijny, rozpracowany właściwie pojętą metodą historyczno-morfologiczną i metodą dziejów redakcji, umożliwia odkrycie transcendentnej świadomości Jezusa historycznego. Obawa, że przez odczytywanie Ewangelii metodą gatunków literackich mogą się zagubić istotne elementy historyczne, jest nieuzasadniona. Tylko opisy pewnych scen czy perykop ewangelijnych (scena kuszenia, historia dzieciństwa Jezusa czy Mt 27, 51-53) można wyjaśniać jako sceny o charakterze midrasz, ale to nie przemawia przeciwko wiarygodności innych relacji Ewangelii, np. relacji o cudach Jezusa. Że cuda należą do obrazu Jezusa historycznego, jest powszechnie przez krytykę przyjęte i nie kwestionowane. Takie stanowisko odnosi się do strony faktycznej cudów niezależnie od ich znaczenia i oceny⁴⁰.

To zaś, co w Ewangeliach na pierwszy rzut oka wywołuje wrażenie sprzeczności i niezgodności, należy wytłumaczyć rzeczowo. Dlatego szczególnie przy omawianiu zmartwychwstania Jezusa winno się dokładniej niż dotąd starać nie tyle o zharmonizowanie wydarzeń i o ich chronologię, ile raczej o pokazanie sposobu, w jaki poszczególne ewangelista zależnie od zmieniającej się sytuacji gminy (np. od stosunku do judaizmu czy świata hellenistycznego), rozwoju teologii, ataków lub dyskusji na temat naturalnego wyjaśnienia faktu zmartwychwstania, składał świadectwo o rzeczywistości zmartwychwstania Jezusa.

Tak jak rozwiązania problemu chrystologicznego należy szukać w źródłach mających wartość historycznego świadectwa, podobnie też świadomość eklezjologiczną Jezusa (w nomenklaturze tradycyjnej *demonstratio catholica*) należy badać w świetle Jego własnych wypowiedzi utrwalonych w Ewangeliach, które nie budzą wątpliwości nawet u krytyków odmiennych orientacji. W tym kierunku postępują badania uczonych⁴¹. Uzasadniają oni, że świadomość eklezjologiczna Jezusa ujawnia się w całości kształcie Jego ziemskiej działalności, a wypowiedzi eklezjologiczne należy wiązać nie z sytuacją pierwotnego Kościoła, lecz z osobą Jezusa historycznego. Wysuwanie trudności przeciwko założeniu Kościoła przez Jezusa, jak np. ujmuje A. Loisy, że Jezus głosił nadejście królestwa,

39 O. Cullmann, *Christologie des N. Testaments*, Tübingen 1956, s. 327.

40 W. Trilling, *Fragen zur Geschichtlichkeit*, s. 97.

41 R. Schnackenburg, *Die Kirche im Neuen Testament*, [W:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg 1961, t. II, kol. 167—172; J. Schmid, *Kirche-biblisch*, [W:] *Handbuch theologischer Grundbegriffe*, t. I, München 1962, s. 790—800; E. Wilemski, *Charakterystyka polskiej myśli apologetycznej na progu drugiego tysiąclecia Polski*, „Collectanea Theologica”, 36 (1966) 202.

a zjawił się Kościół⁴², lub że tylko w kręgu uczniów, a nie w publicznym nauczaniu wyraził On myśl o założeniu Kościoła, straciły na znaczeniu wobec dzisiejszych badań nad Ewangeliami.

Zagadnienie historyczności Ewangelii, jak je rozumie omawiana konstytucja soborowa, to również problem stosunku Jezusa historycznego do Chrystusa wiary lub związku historii z wiarą. Naukowa apologetyka stale podkreśla tożsamość Jezusa historii z Chrystusem wiary i utrzymuje zgodnie ze stanem wiedzy historycznej na odcinku autentyczności historycznej Ewangelii, że Ewangelia Jezusa i Ewangelia o Jezusie dotyczą tego samego Jezusa z Nazaretu, gdyż są one zarówno źródłem wiary, jak też historii. Autorzy Nowego Testamentu byli zainteresowani tak głoszeniem samego Jezusa, jak głoszeniem Ewangelii o Jezusie jako Chrystusie i podawali równocześnie wydarzenia Jego życia z okresu przedpaschalnego. W centrum nowotestamentalnego kerygmatu jest jednocześnie historia i teologia; informuje on zarówno o tym, co się wydarzyło, jak też podaje znaczenie wydarzeń.

W końcu trzeba nadmienić, że nie należy szukać rozwiązania problemów historycznych, związanych z życiem Jezusa z Nazaretu, w teologii, lecz w naukowo zorganizowanej apologetyce. Apologetyka bowiem, a nie teologia zajmuje się krytycznym badaniem podstaw chrześcijańskiej wiary i jej rozumnym uzasadnieniem. Wprawdzie nie jest ona w stanie obdarzyć człowieka wiarą, ponieważ wiara nie jest konsekwencją faktów ustalonych metodą historyczną ani też wynikiem naukowych badań, ale usunięcie przeszkód na drodze prowadzącej do uznania Jezusa jako Chrystusa czy pogłębienie wiary chrześcijańskiej dostosowane do potrzeb i formalnych wymogów naukowych to cenne dla człowieka wyniki, które mu może przynieść apologetyka.

SUR LE CARACTERE HISTORIQUE DE L'EVANGILE SELON LA CONSTITUTION DU CONCILE *DEI VERBUM*

L'article s'occupe de cette partie de la Constitution du Concile *Dei Verbum* (nos 18 et 19), qui est consacrée au problème de l'historicité des Evangiles canoniques.

Le Concile enchaîne aux idées principales de l'encyclique de Pie XII *Divino afflante Spiritu* en ce qui concerne les genres littéraires de l'Écriture, et à l'Instruction de la Commission biblique *De historica evangeliorum veritate*, qui admet la possibilité de profiter des „éléments sains” de la méthode dite *Formgeschichte* en vue d'une compréhension plus profonde de l'Évangile. Dans cette matière, l'enseignement du Concile agit avec une grande précaution, entre deux extrêmes et deux dangers à la fois: d'une part, en face d'une intelligence des Évangiles prise

⁴² A. Loisy, *L'Évangile et l'Église*, Paris 1929, s. 153.

trop à la lettre, de l'autre, en face d'une négation de la valeur historique de ceux-ci, qui se manifeste dans certains courants de l'exégèse biblique, aujourd'hui en vogue.

Etant donné la diversité des significations des termes: *historisch*, *geschichtlich*, le Concile nous enseigne que la foi chrétienne est liée avec des faits historiques que l'on peut constater par un examen critique. En outre, le Concile se déclare d'une manière décisive dans le sens que, entre les événements et leur rédaction littéraire, il existe une distance de temps, qui ne changeant guère le caractère réel des événements, a exercé pourtant une influence sur leur image formelle et littéraire. Ainsi le Concile a donné le feu vert aux recherches sur l'Évangile à l'aide de la méthode *Formgeschichte* et *Redaktionsgeschichte*, en donnant à la fois l'orientation aux recherches ultérieures sur les Évangiles.

Dans la seconde partie de l'article, le problème de l'historicité de l'Évangile est confronté avec l'apologétique scientifique, qui devrait reviser sa position prise jusqu'à présent vis-à-vis de ce problème, en tenant compte aussi bien de l'enseignement du Concile, que de dernières recherches de la science. Désormais l'apologétique ne doit plus se servir des Évangiles comme de sources historiques sûres sous chaque aspect, sources dont on pourrait connaître directement la conscience messianique et ecclésiologique de Jésus; c'est que les Évangiles ne nous présentent pas Jésus Lui-même immédiatement, mais seulement l'enseignement de l'Église sur Jésus.

Aussi l'apologétique doit-elle entreprendre l'effort de retrouver la tradition la plus ancienne sur Jésus, afin de définir jusqu'à quel degré les prétentions que la tradition a attribuées à Jésus, et qui ont été reprises par le kerygme, se rapportent à Jésus Lui-même et ont trait à sa personne.